Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 83 | Piątek, dnia 23-go marca 1928 r. | Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu

Krwawe walki w Meksyku

Wojska rządowe poniosły klęski

MEKSYK, 22.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Powstańcy meksykańscy, skoncentrowawszy po ostatnich klęskach swoje siły, wznowili ożywioną akcję wojenną przeciwko wojskom rządowym.

W bitwie w pobliżu Amica poległo 20 powstańców.

Ośm ofiar

wybuchu gazów w kopalni

PARYŻ, 22.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego") W kopalni węgla w Douai 12 robotników zajętych przebijaniem nowego chodnika, spowodowało eksplozję gazów.

Dwu robotników zginęło na miejscu, stan sześciu innych jest beznadziejny.

Maszyna piekielna

na torze kolejowym pod Białogrodem

Zamach nieznanych napastników udaremniono

BIAŁOGRÓD, 22.3 (PAT). Ostatniej nocy na linji kolejowej w odległości przeszło 80 klm. od miejscowości Koczan straż kolejowa spłoszyła kilku podejrzanych osobników, którym dzięki ciemnej nocy i gęstej mgle udało się uciec. Poszukiwania, przeprowadzone o świcie, wykryły porzuconą o 400 mtr. od toru maszynę piekielną. Należy zaznaczyć, że w listopadzie r. z. w tej samej miejscowości zdarzyło się podobne usiłowanie dokonania zamachu.

ZWOŁANIE SEJMU i SENATU

Pierwsze posiedzenie Izb odbędzie się we wtorek d. 27 b. m.

Wszyscy ministrowie wybrani do Sejmu i Senatu przyjęli mandaty

WARSZAWA, 22.3. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Wczoraj przed południem wicepremjer Bartel przyjęty był na audencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Audjencja ta stoi w związku z dekretem o zwołaniu Sejmu i Senatu. Dekret ten był ogłoszony w dniu dzisiejszym i zwołuje Sejm i Senat na kadencję w myśl odnośnego artykułu konstytucji do miasta Warszawy na wtorek 27 marca b. r. w gmachu Sejmu.

* * *

Wedle wiadomości, pochodzących z kancelarji Sejmu, otwarcie Sejmu i Senatu odbędzie się prawdopodobnie jednocześnie we wtorek przed południem. Sejm zostanie otwarty w nowej sali, Senat w dotychczasowej sali.

Po otwarciu — przypuszczalnie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej i powołaniu najstarszego wiekiem przewodniczącego, którym w Sejmie ma być b. wicemarszałek Bojko lub poseł Krempa, a w Senacie sen. Limanowski, posłowie i senatorowie złożą ślubowanie.

Następnie prawdopodobnie nastąpi wybór prezydjum Sejmu i Senatu, t. j. marszałków, wicemarszałków i sekretarzy.

W ten sposób ukonstytuują się obie izby.

* * *

WARSZAWA, 22.3 (AW). Jak się dowiadujemy, wszyscy ministrowie wybrani do sejmu lub do senatu przyjmują mandaty.

W sejmie zasiądą więc ministrowie: Bartel, Czechowicz, Kwiatkowski, Miedziński, Romocki oraz wiceminister Jaroszyński, w senacie zaś ministrowie: Niezabytowski i Zaleski.

Przyjmują również mandaty urzędnicy, wybrani na posłów głównie z Ministerstwa Oświaty.

Są to Dyr. Departamentu Wyznań Okulicz, radca ministerjalny Departamentu Wyznań Błażejewicz, wizytator szkół dla mniejszości Jędrzejewicz i wizytator przy ministerstwie szkolnictwa powszechnego Stypiński.

Natomiast zrzekają się wyboru prezes B. G. K. gen. Górecki, prawdopodobnie zrzeknie się mandatu prezes Banku Rolnego Seweryn Lutkewicz, mają także zrzec się wojskowi gen. Galica i pułk. Pieracki.

Świetną przyszłość gospodarczą

rokuje Polsce amerykański świat finansowy i ekonomiczny

Rewelacyjna broszura amerykańsko-polskiej Izby handlowej w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 22.3. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Amerykańsko - polska Izba handlowa ogłosiła broszurę, omawiającą obecne położenie gospodarcze w Polsce. Broszura stwierdza wielkie postępy we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego, wskazuje jednak na konieczność zasilenia przemysłu polskiego kapitałem zagranicznym.

Polska przedstawiona jest jako państwo wielkie, kładące podwaliny pod swe mocarstwowe stanowisko wśród państw europejskich.

Optymistyczna ocena sytuacji gospodarczej Polski i jej świetnej przyszłości poparta jest całym szeregiem wymownych danych statystycznych.

Ogólnie przypuszczają, że sprawozdanie Izby wpłynie poważnie na Amerykanów w kierunku dalszego lokowania kapitałów w pożyczkach polskich.

ROZWOJ STOSUNKÓW POLSKO-PERSKICH

Exposé ministra spraw zagranicznych Persji

WARSZAWA, 22.3 (PAT). Dziś o godzinie 6 wiecz. w sali pompedjańskiej hotelu Europejskiego, Ali Goli Chan Ansari, minister spraw zagranicznych Persji, który jutro opuszcza Warszawę, wygłosił wobec dziennikarzy zwięzłe exposé o stosunkach dyplomatycznych i handlowych polsko-perskich.

Jednem z głównych zadań jest ustalenie warunków, sprzyjających rozwojowi wymiany towarowej.

Bliskie już zawarcie traktatu handlowego przyczyni się do poważniejszego rozwoju stosunków handlowych. Minister wyraził swe zadowolenie z wyniku pertraktacyj prowadzonych podczas pobytu swego w Warszawie z Min. Spr. Zagr. Zaleskim.

Wkończu minister spr. zagr. Persji wyraził nadzieję, że modyfikacje wprowadzone do traktatu hadlowego dadzą możność rychłego ratyfikowania traktatu handlowego polsko - perskiego przez parlament perski.

Śmiertelny skok z III-go piętra

Kobieta nękana chorobą nerwową i obawą zbliżającego się obłędu popełniła samobójstwo

WARSZAWA, 22.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Wczoraj o godzinie 6-ej minut 30 rano otworzyło się z trzaskiem okno na 3-em piętrze w klatce schodowej w domu Nr. 11 przy ulicy Granicznej.

Na parapacie stanęła jakaś kobieta. Zasłoniła oczy rękami i skoczyła...

Padając, uderzyła głową o latarnię gazową, zawieszoną przed bramą. Następnie zaczepiła się o szyld, który zerwała.

Bezwładnie runęła na osfalt podwórza.

Dozorca domu wezwał natychmiast Pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz stwierdził śmierć.

Desperatką była 36-letnia Ita Bachner, żona właścicielka składu zegarków.

Bachnerowa od pewnego czasu cierpiała na silny rozstrój nerwowy. Mimo kuracji, choroba rozwijała się coraz bardziej.

Nigdy jednak Bachnerowa nie zdradzała zamiarów samobójczych.

Widząc atoli, że kuracja nie odnosi żadnego skutku, a zdając sobie sprawę, że grozi jej obłęd postanowiła rozstać się z życiem.

Wstała dziś znacznie wcześniej niż zazwyczaj. Mąż i dwoje dzieci jeszcze spali. Bachnerowa, wyprawiwszy służącą po mleko, wyszła po cichu do sieni i tam wyskoczyła z okna.

Olbrzymi pożar pod Berlinem

Eksplozje zbiorników z benzyną utrudniają akcję ratunkową

BERLIN, 22.3. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Wczoraj wieczorem wybuchł w fabryce kabli w Oberschoenewalde olbrzymi pożar, ogarniając szybko zmagazynowane tam słupy telegraficzne. Pomimo wysiłku straży, pożar przerzucił się na wielki magazyn smarów i benzyny. Nastąpił szereg gwałtownych eksplozyj, utrudniających akcję ratunkową.

Nad ranem pożar przerzucił się na pobliską stolarnię, która w przeciągu dwu godzin spłonęła do fundamentów. Szkody są olbrzymie.

Prace nad ugaszeniem pożaru potrwają prawdopodobnie jeszcze przez cały dzień dzisiejszy, gdyż płoną jeszcze olbrzymie hale magazynu.

Aż 30 osób żywcem spalonych

Pożar miasta indyjskiego

BOMBAY, 22.3. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W czasie pożaru w miejscowości Szimoga w prowincji Mysore, zginęło 30 osób a 40 odniosło ciężkie rany. 2,000 osób pozbawionych jest dachu nad głową.

Szkody wyrządzone przez pożar obliczają na 3 miljony złotych.

Trzęsienie ziemi

w Meksyku

MEKSYK, 22.3 (PAT). Wczoraj wieczorem o godzinie 20-ej odczuto tu gwałtowne wstrząsy podziemne, które były najsilniejszemi, jakie wydarzyły się w ostatnim szeregu lat. Zaalarmowani mieszkańcy miasta powybiegali z przerażeniem na ulice w obawie przed zawaleniem się domów. W Vera Gruz również odczuto wstrząsy, które trwały półtorej minuty. Wywołały one panikę wśród mieszkańców. Wstrząśnienie nie wyrządziło żadnych poważniejszych szkód.

Dlaczego ten hałas?

Od kilku dni w prasie niemieckiej bez różnicy kierunku politycznego wielki hałas i krzyk. Jeszcze nigdy, zdaje się, słowa: P o l s k a, p o l s k i — we wszelkich możliwych formach gramatycznych — nie zapełniały szpalt gazet niemieckich, jak obecnie. Ucichły swary i kłótnie międzypartyjne, nawet tak groźny zatarg z Sowietami z powodu aresztowania inżynierów niemieckich w zagłębiu Donieckim zeszedł na plan drugi, a na czoło wszystkich zagadnień polityczno - społecznych wysunęła się „sprawa polska".

O cóż w danym wypadku chodzi Niemcom?

Co wywołało u nich taki żywiołowy wprost odruch?

Czy Polska dybie może na ich granice? Nie — to właśnie Polska chce zabezpieczyć własne granice przed niepożądanemi elementami i dlatego wydana została nowela do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o granicach państwa, w której to noweli powiedziano między innemi:

„W pasie granicznym codzoziemcy, cudzoziemskie osoby prawne, jako też osoby prawne krajowe, których zarząd jest cudzoziemski, mogą od dnia wejścia w życie rozporządzenia niniejszego *tylko na podstawie zezwolenia:* a) nabywać nieruchomości w drodze aktów prawnych, zawartych między żyjącymi, b) dalej zatrzymać własność nieruchomą, nabytą w drodze spadkobrania, na podstawie aktów prawnych zdziałanych na wypadek śmierci, o ile obdarzony nie byłby zarazem powołany do spadku z ustawy".

A dalej:

„Właściwy wojewoda *może zabronić poszczególnym cudzoziemcom wykonywania w pasie granicznym czynności wymienionych*, jeżeliby to wykonywanie było uciążliwe z uwagi na dobro Państwa, a zwłaszcza ze względu na bezpieczeństwo lub porządek publiczny, a mianowicie: a) posiadania, dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości lub części nieruchomości, b) wykonywania handlu i przemysłu, c) kierownictwa i eksploatacji robót przedsiębiorstw".

Otóż ta właśnie nowela wywołała taką burzę w prasie niemieckiej, wcale niedwuznacznie grożącej nawet zerwaniem rokowań handlowych i zarzucającej Polsce nieustępliwość i nacjonalizm.

Według tej prasy niemieckiej, nowela ta nie odpowiada, rzekomo, tym przyrzeczeniom, jakie min. Zaleski poczynił kanclerzowi Stresemannowi w Genewie.

Jasną jest rzeczą, że wszystkie te krzyki i groźby pozbawione są wszelkich podstaw. Wszak Polska, jak każde inne państwo, musi mieć ustawę, któraby jej zapewniła obronę granic. We Francji pas graniczny wynosi 25 km., we Włoszech — 30 km., w Rosji sowieckiej — 20 km. Otóż i te ograniczenia, które Polska wprowadza w pasie granicznym w niczem nie naruszają międzynarodowych zobowiązań i nie mogą spowodować znikąd specjalnych zastrzeżeń.

Polska, tak jak każde inne państwo, ma nietylko prawo, ale i obowiązek w ten sposób ochraniać swoje granice, aby one były zupełnie zabezpieczone od niepożądanych elementów. W pasie granicznym można tolerować tylko takich mieszkańców, których lojalność względem państwa jest nie wątpliwa, wszyscy zaś inni nie zasługujący na zaufanie, a nawet mogący okazać się uciążliwymi dla porządku publicznego, muszą siłą rzeczy podlegać pewnym ograniczeniom. Krzyki prasy niemieckiej wskazują na to, że Niemcy nie życzą sobie, ażeby przeisy noweli rozciągnęły się na pas graniczny przylegający do ich wschodniej granicy.

Wiedzą oni doskonale, że na to Polska nigdy się nie zgodzi, więc krzyczą, jakoby nowe rozporządzenie obaliło postanowienia poprzedniej umowy polsko-niemieckiej o osiedlaniu.

Jednak każdy zdrowo myślący człowiek musi przyznać, że władzom polskim musi być pozostawiona swoboda oceny, kogo należy uważać za uciążliwego cudzoziemca, a kogo nie. Czy pod tym względem Niemcy nie prześcignęły wszystkich innych państw?

Niemcy sądzą, że przez ten hałas potrafią zatuszować masowe wydalanie Polaków obywateli niemieckich z wschodniego pasa granicznego?

Jak więc widać, ten harmider w prasie niemieckiej, wszczęty z powodu nowelizacji ustawy o pasie granicznym, został ogłoszony sztucznie.

Z jednej strony jednym partjom wobec zbliżających się wyborów potrzebne są hasła wyborcze a **najwygodniejszemi pod tym względem są hasła przeciwpolskie, z drugiej strony ugrupowania nacjonalistyczne, wrogo usposobione dla porozumienia gospodarczego między Polską a Niemcami, dokładają wszelkich starań, by rokowania handlowe uniemożliwić.**

Jeżeli więc to ma być szantaż ze strony Niemiec, to Niemcy się łudzą, jeżeli sądzą, że Polska da się nastraszyć. Na wojnie celnej — chociaż przyznać trzeba nie wygodnej dla Polski — więcej jednak, niżeli Polska, stracili dotychczas i stracą Niemcy, dla których eksportu rynek polski nadal pozostałby zamknięty.

Wal.

Dokoła zerwania rokowań handlowych polsko-niemieckich

Narady rządu Rzeszy. Delegacja niemiecka nie przyjedzie do Warszawy. Hakata pruska miota się w bezsilnej złości. Obawy przed polskiemi cłami maksymalnemi.

BERLIN, 22.3 (PAT). Jak donosi „Boersen Zeitung" gabinet Rzeszy obradował nad sytuacją, wytworzoną w rokowaniach handlowych z Polską, w związku z ogłoszeniem dekretu o strefie granicznej. „Boersen Zeitung", komentując komunikat Biura Wolffa w tej sprawie, wyraża przekonanie, że w każdym razie delegacja niemiecka z d-rem Hermesem na czele narazie do Warszawy nie wyjedzie.

Jakkolwiek odpowiedzialność za trudności, oznaczające zupełną stagnację w rokowaniach, spada rzekomo wyłącznie na rząd polski, to jednak, jak podkreśla dziennik, miarodajne czynniki niemieckie sądzą, że w obecnej chwili nie można jeszcze mówić o definitywnem zerwaniu rokowań.

Widocznie Urząd Spraw Zagranicznych nosi się z zamiarem wyjaśnienia przedtem w drodze dyplomatycznej kwestji, czy istnieje jeszcze możliwość uruchomienia rokowań.

Organ hr. Westarpa „Preussische Kreuzzeitung" pisze: „Wyrażamy niezłomne oczekiwanie, że rząd Rzeszy zdecyduje się nie prowadzić dalszych rokowań z Polską, ponieważ całkiem wyraźnie stwierdzon, iż po stronie polskiej brak najzupełniej woli porozumienia.

Dziennik wskazuje w dalszym ciągu z niezadowoleniem, że Wilhelmstrasse, jak tego dowodzi komunikat Biura Wolffa, zdaje się nadal reagować na dekret polski o strefie granicznej tylko w tonie umiarkowanym, a nawet podkreśla korzyści, wyływające dla Niemiec z noweli do dekretu.

„Frankfurter Zeitung", omawiając obecny stan rokowań handlowych pomiędzy Polską a Niemcami, oświadcza, że trudno odrazu zadecydować, czy w obecnych warunkach możliwe jest jeszcze prowadzenie dalszych rokowań z Polską.

Gdyby jednak doszło do zerwania, to powstałaby bardzo poważna sytuacja, a wynik półtorarocznej pracy zostałby zupełnie zmarnowany.

Polskie cła maksymalne weszłyby w życie w stosunku do towarów niemieckich, co dotknęłoby import niemiecki do Polski, a nawet uniemożliwiło go całkowicie.

Postępowanie likwidacyjne, zawieszone w czasie rokowań handlowych, zostałoby również wprowadzone w życie, co pozbawiłoby wielu niemieckich obywateli ziemskich ich mienia. Rozpoczęte dzieło pojednania, które miało doprowadzić do uregulowania wzajemnych życzeń i pretensyj, zostałoby przerwane na czas niewiadomo jak długi.

Proces przeciwko niemieckim inżynierom w Zagłębiu Donieckiem

Dochodzenie prowadzone jest w przyśpieszonem tempie

BERLIN, 22.3 (PAT). „Germanja" donosi z Moskwy, że najwyższy sąd sowiecki ustanowił specjalną komisję do przeprowadzenia przyśpieszonego dochodzenia przeciwko aresztowanym inżynierom niemieckim. Sprawa tych inżynierów ma być sądzona łącznie ze sprawą techników rosyjskich. Początku procesu nie można się jednak spodziewać przed 10 kwietnia. Cziczerin miał w dniu wczorajszym złożyć w Politbiuro sprawozdanie o swoich rozmowach z ambasadorem niemieckim. W posiedzeniu tem brał udział przewodniczący Sądu Najwyższego Schultz, i kierownik G. P. U., Mielżyński. Politbiuro zatwierdziło stanowisko, zajęte przez Cziczerina w konferencji z ambasadorem niemieckim.

———©———

Zajście z tłumem komunistów w stolicy

Atakowany kamieniami wywiadowca zrobił użytek z broni

WARSZAWA, 22.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Wczoraj około godziny 10-ej i pół rano na ulicy Dzielnej tuż na rogu Więziennej, począł gromadzić się tłum młodzieży, który początkowo dochodząc do liczby 100, — wkrótce dosięgnął kilkuset osób.

Jeden z wywiadowców urzędu śledczego, znalazłszy się w pobliżu, gdy stwierdził, iż ma się tu do czynienia z młodzieżą komunistyczną, zamierzał o zbiórce tej zawiadomić najbliższy posterunek. Nagle kilku osobników z pośród tłumu, dostrzegłszy ten manewr, poczęło atakować wywiadowcę gradem kamieni.

Wobec groźnej sytuacji wywiadowca sięgnął po rewolwer i *dał 5 strzałów w kierunku nacierającego na niego tłumu wyrostków.*

Strzały te miały ten skutek, że tłum w jednej chwili rozpierzchnął się.

Na miejscu pozostał *ugodzony kulą Berek Siedlecki, rzeźnik,* zam. przy ulicy Brzeskiej Nr. 7. Wezwano do niego Pogotowie, które udzieliło mu pomocy.

Tragedja wśród śnieżnych pól

Lawina zasypała 13 turystów

WIEDEŃ, 22.3 (ATE). O zasypanych turystach na nartach w obrębie góry Sonneblich niedaleko Salzburga nadchodzą bliższe szczegóły. Gdy turyści w liczbie 17-tu wydostali się na wysokość 2500 metrów, zauważyli, że wskutek śnieżycy, która im utrudniała orjentację, znaleźli się zbyt blisko przepaści. W chwili, kiedy odbywali naradę, co dalej uczynić, runęła na nich lawina o szerokości mniej więcej 20 metrów i porwała ze sobą w przepaść 13 narciarzy. Czterech ocalonych zaalarmowało przewodników, którzy pomimo śnieżycy i strasznego wichru zdołali dotrzeć do miejsca leżącego o 500 metrów poniżej miejsca katastrofy. Ekspedycja ratunkowa znalazła tam jednak tylko połamane narty i szczątki rozmaitych przedmiotów, ale o zasypanych nie mogła zdobyć najmniejszych informacyj. Dzielni przewodnicy sami narażając się na śmierć, bez skutku pracowali aż do pónej nocy. Również nie mogli znaleźć śladów zasypanych żandarmi, którzy w liczbie 35 czynili poszukiwania.

Piękne słówka przedstawiciela Sowietów w świetle faktów

Propozycja Litwinowa jest ponowną prowokacją państw europejskich

GENEWA, 22.3 (PAT). Szwajc. Ag. Tel. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej przewodniczący delegacji sowieckiej Litwinow odpierał zarzuty pod adresem sowieckiego projektu układu w sprawie rozbrojenia. Twierdzenia lorda Cushenduna są niezasadnione. Czyni się niedźwiedzią przysługę, oświadczył Litwinow, Lidze Narodów, gdy się zapewnia, że całkowite rozbrojenie nie zgadza się z zasadami, na których opiera się Liga. Litwinow protestował przeciwko oskarżeniom, że delegacja sowiecka sabotuje prace Ligi Narodów w dziedzinie rozbrojenia. Od czasu konferencji genueńskiej w 22 roku, na której Cziczerin zdecydowanie wypowiedział się za rozbrojeniem, — rząd moskiewski nie ominął żadnej sposobności dla wysunięcia żądań urzeczywistnienia pokoju drogą rozbrojenia. Oskarżenia lorda Cushenduna, jakoby rząd sowietów dążył do wzniecenia na całym świecie konfliktów socjalnych i rewolucji, — są nieudowodnionem oszczerstwem.

Mowa Litwinowa wysłuchana została z wielkiem zainteresowaniem. Po nim zabrał głos hr. Clausel, który oświadczył, że następna sesja komisji odbyć się winna przed tegorocznem zgromadzeniem Ligi. Jutro zamknięta zostanie dyskusja nad projektem sowieckim i komisja uchwali odnośną rezolucję.

GENEWA, 22.3 (ATE). Prezydent Ukrainy Liwicki, następca Petlury, na przyjęciu wydanem dla przedstawicieli prasy europejskiej w hotelu Berga udzielił znamiennego oświadczenia w sprawie znanych propozycyj rozbrojeniowych Litwinowa. Liwicki oświadczył, *iż propozycje Litwinowa są ponowną prowokacją państw europejskich, ponieważ trzymając pod swym jarzmem Ukrainę i Kaukaz tworzą z państw baltyckich, Afganistanu i Persji narzędzie swej polityki imperjalistycznej.*

Sowiecko - rosyjski imperjalizm stwarza ciągłe niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. Liwicki stanowczo zaprotestował przeciwko oświadczeniu Litwinowa, jakoby czerwona armja służyła jedynie dla celów rozbrojeniowych związku sowieckiego.

Doświadczenia jakie doznała Ukraina i narody Kaukazu w walce o sw. niepodległość, które dotychczas cierpiał tak wiele, są najlepszym dowodem dążeń sowieckich. Apelujemy, oświadczył Liwicki, do Ligi Narodów do zarządania od Sowietów zwolnienia od okupacji Ukrainy i Kaukazu, ponieważ tylko w tym wypadku propozycje rozbrojeniowe Litwinowa mogą być uważane za szczere i mogły być poważnie traktowane.

13-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA

V kl. Loterji Państwowej

5,000 zł. na n-ry: 41678 75974 104324.

3,000 zł. na n-ry: 16138 62821 74210.

2,000 zł. na n-ry: 19402 43174 49018 51183 78727 88676.

1,000 zł. na n-ry: 6505 30298 37803 49879 56165 61727 62750 65231 84240 99929 121488.

600 zł. na n-ry: 8710 14768 20014 22451 27569 29197 40104 44726 46610 54593 55719 57858 62783 71989 74822 78304 80803 94977 95736 95827 109260 110726 111061 118296 118673.

500 zł. na n-ry: 2301 4719 7627 33645 39425 40015 42854 43233 51508 67658 70184 71107 71902 73965 74064 80677 93476 95007 112433 120298 123701 124037.

400 zł. na n-ry: 149 255 767 1292 1345 2446 4319 4559 4789 4899 10287 10291 10443 10335 12336 13027 13248 14416 14422 16824 20034 21554 21990 24350 26184 27488 28842 28929 30216 32383 32994 34328 39886 40942 41351 41885 44500 45783 46526 47224 49707 50064 51517 52274 52529 53220 53603 53697 53950 54953 55794 56732 58406 58591 59113 60097 62199 62406 62584 63542 64164 64437 64584 65771 66881 67218 67577 69613 70536 70617 70871 71263 71679 72127 72386 72583 73394 73444 74116 74295 75014 75868 76244 76343 77128 77768 80243 80715 80885 82205 83081 83888 84422 84493 84574 85541 86116 87691 88500 88513 88655 89143 89930 90273 91562 92928 94409 96268 96937 97291 99715 99905 100972 102652 103342 103390 103964 103993 104703 105163 105480 106019 106266 109906 110903 111399 113947 114385 114418 114816 115470 115611 116079 119397 120132 122170 122828 123395 123855 124726 124829 129717.

Różne wiadomości

POLAK W MIĘDZYNARODOWEM JURY. Komitet wykonawczy tegorocznej Olimpjady zaprosił do Międzynarodowego ścisłego jury, nadającego nagrody za zgłoszone na konkurs dzieła muzyczne: a) kompozycje wokalne, b) kameralne, c) dzieła orkiestralne, — profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego d-ra Zdzisława Jachimeckiego.

PIERWSZY ZJAZD NAUKOWY „POLSKIEGO TOW. TEOLOGICZNEGO" WE LWOWIE. W dniach 11 i 12 kwietnia b. r. od będzie się we Lwowie Pierwszy Naukowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Teologicznego pod protektoratem ks. metropolity Bolesława Twardowskiego.

Uczestnicy Zjazdu otrzymają mieszkanie i utrzymanie za zwrotem kosztów w Seminarjum duchownem, o ile zgłoszą przyjazd przed 1 kwietnia. O dniu i godzinie przyjazdu należy zawiadomić: Zarząd Pol. Tow. Teologiczne go we Lwowie.

TAJNE RADJOSTACJE NADAWCZE WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą nam: Radjoamatorzy we Lwowie i okolicy stwierdzili istnienie w mieście kilku nielegalnych stacyj nadawczych. Z 4 stacyj, które trudno jest ujawnić, dwie stacje rozmawiają ze sobą prawie codziennie w sprawach osobistych. Inna znowu stacja nadaje swe „wieczory" muzykalno-wokalne, wzorując się na programach stacyj europejskich.

Pewnego dnia radjosłuchacze we Lwowie słyszeli około godz. 10 wieczorem. przez półtorej godziny odczyt, na fali mniej więcej 200, o tendencyjnej treści antypaństwowej.

Anonimowe stacje nadawcze wywołują sensację we Lwowie i dotąd nie zostały wykryte.

Sprawa portu handlowego w Warszawie

Centralne położenie stolicy. Kilkuletni okres budowy portu. Co dotychczas zrobiono? Kiedy port będzie gotowy do użytku?

Jednem z zagadnień o wielkiej doniosłości gospodarczej dla całego kraju jest stworzenie na obszarze ziem polskich systemu naturalnych i sztucznych dróg wodnych, oraz skierowanie na drogi te masowego ruchu surowców i artykułów małowartościowych, niewytrzymujących wysokich stawek transportu kolejowego. Taką naturalną o pierwszorzędnem znaczeniu drogę wodną przedstawia w szczególności nasza Wisła, która przepływając przez wszystkie dzielnice Polski, stanowić będzie łącznie ze swymi dopływami żeglownymi po wykonaniu niezbędnych budowli regulacyjnych względnie nawet tylko robót doraźnych, poważną arterję komunikacyjną o długości około 2.500 kilometrów.

Warszawa, tak ze względu na swój charakter miasta stołecznego państwa, jak i centralne położenie w kraju i nad główną arterją wodną, oraz u zbiegu głównych linij kolejowych, łączących Zachód ze Wschodem Europy, nabiera coraz bardziej światowego znaczenia.

Stopniowe usuwanie tych nienormalnych warunków żeglugi po Wiśle w miarę postępu rozpoczętych już najpilniejszych robót darożnych i regulacyjnych, wywoła zdaniem czynników miarodajnych przy równoczesnem powiększeniu taboru rzecznego, nawet już w ciągu najbliższych kilku lat parokrotny wzrost ruchu ładunkowego na Wiśle. W stolicy po upływie 50-letniego okresu wykaże przerzucenie się na nią przynajmniej 24 proc. całego obrotu ładunkowego Warszawy, co wyniesie około 2.100.000 tonn rocznie, czyli około 0.941 tonny na mieszkańca rocznie. Przyjęcie takiego obrotu jest zupełnie prawdopodobne i niewygórowane, jeżeli się zważy, że wówczas osiągnięta będzie dopiero norma ruchu, do jakiej doszły przed wojną niemieckie drogi wodne, pod względem geograficznym nie tak korzystnie położone, jak w Polsce.

Generalny projekt portu handlowego nazwany portem pod Saską Kępą, zatwierdzony przez Ministerstwo Robót Publicznych, przewiduje na terenie łachy budowę ogółem 9 basenów, w tem 8 basenów mniejszych, rozmieszczonych po 4 z każdej strony linji średnicowej i uchodzących do jednego wspólnego basenu łącznikowego o długości 1.400, założonego równolegle do wału wiślanego. Zasadnicza szerokość basenów wynosi 60 m. Wrzynające się głęboko w baseny języki portowe wytwarzają łącznie 8.870 m. bieżących obrzeża portowego.

Dotychczas wykonane zostały prace następujące: kompletnie wykończone zostały tereny portowe o poziomie — 4.20 m., położone po lewej stronie kanału wjazdowego i basenu Nr. 2. na łącznej długości 464 m. bieżących. Tereny te zostały już oddane do użytku publicznego .

Z poszczególnych zaś głównych elementów budowy wykonano:

1) Ograniczenie terenów portowych; 2) wybrukowanie całkowicie terenu portowego — 4.20 m. na powierzchni 14650 m²; 3) zakończono bagrowanie basenu Nr. 2 na całej jego szerokości 60 m. w obrębie murów bulwarnych i na szerokości 25 m. aż po wylot wjazdu na rzekę, oraz częściowo wykonano bagrowanie basenu Nr. 3.

Materjałem tym zaladowane zostały i są do normalnej wysokości wszystkie tereny, położone, po stronie praskiej wjazdu i basenu Nr. 2, oraz język portowy. Pozatem Dyrekcja budowy kolei wykonała prawie całkowicie oba projekty linji średnicowej nad ulicami portowemi.

Wykonanie pozostałej części robót w sezonie budowlanym 1928 r. wyniesie wraz z wykupem wszystkich parcel prywatnych objętych łachą portową i założeniem urządzeń kolejowych około 1.400 tys. zł. Ogólny koszt jednostki portowej wyniesie 3.438.500 zł.

Z wiosną b. r. port będzie mógł być w całości oddany do użytku publicznego.

Uruchomienie portu handlowego w Warszawie w znacznym stopniu przyczynić się może do obniżenia cen wyrobów krajowych, a tem samem do zwiększenia konsumcji wewnętrznej i rozwoju produkcji M. G.

Amerykańskie problemy gospodarcze

Według doniesień prasy niemieckiej, amerykański komisarz związkowy statystyki robotniczej, Ethelbert Stewart, miał się wyrazić, że stały wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych jest zwiastunem zbliżającego się kryzysu i dlatego walki pomiędzy kapitałem i pracą. Prawdopodobnie w ciągu najbliższych sześciu tygodni okaże się, czy właściwy kryzys nastąpi jeszcze w tym roku, czy też dopiero w roku 1929.

Stewart twierdzi, że dla niego już od lat całych jest widoczne zbliżanie się kryzysu i to nie z powodu zmniejszenia się produkcji, albo obniżenia się ogólnej pomyślności w Stanach Zjednoczonych, ale dlatego, że w obecnych metodach fabrykacji maszyna usunęła robotnika.

Każda maszyna, pracująca za czterech ludzi, trzech z nich czyni bezrobotnymi. Wprawdzie powstał cały szereg nowych gałęzi przemysłu, ale one wszystkie razem nie są w stanie zatrudnić robotników, odsuniętych od pracy przez maszyny.

Nadmiar siły roboczej prędzej czy później osiągnie punkt kulminacyjny. Czy stanie się to w tym roku, wykaże połowa kwietnia.

Obecnie istnieje jedno tylko rozwiązanie problemu, mianowicie redukcja czasu pracy. Każdy inny środek mógłby — zdaniem Stewarta — okazać się dla Stanów Zjednoczonych samobójczym. Chodzi tu nie o jakieś zjawiające się od czasu do czasu zaostrzenie sytuacji na rynku pracy, lecz o zjawisko bardzo rozpowszechnione i występujące równocześnie w całym szeregu gałęzi przemysłu. Wszędzie istnieje bezrobocie, podczas gdy równocześnie wzrasta produkcja. Jest to wyraźny dowód, że kryzys się zbliża.

Również i sekretarz pracy Davis jest zdania, że przemysł amerykański osiągnął swój punkt kulminacyjny nasycenia.

André Corthis

Przedruk wzbroniony

Przebaczę...

36)

Powieść

Czy wtedy była szczera? Też nie wiedział. Nie dowiedział się. Nie dowie się nigdy. Nie spyta się już o to, nie powie jej o swej dzisiejszej tęsknocie, nie powie, jak była mu konieczną do szczęścia... Lecz myślał o tem ciągle, bezustanku i dlatego chwile milczenia tego wieczoru były tak długie.

Podczas jednej z takich chwil, dłuższej, niż inne, wyprostowała się nagle i zarzuciwszy ramiona na szyję młodego człowieka, przesuwając łakomemi wargami po obojętnej twarzy, szeptała:

— Dziś dopiero zrozumiałam, że nie mogłabym żyć bez ciebie... Przejrzałam swe serce... Lelo... jeśli kiedyś będziesz mnie miał dosyć, nie odsyłaj mnie do domu... — zabij mnie lepiej...

Silnemi dłońmi uchwycił ją za ręce i odsuwając szorstko od siebie, przechylił w tył, pochylając się nad nią gwałtownie, zawołał:

— Już zapóźno. Powinienem był to dawno zrobić...

Nie patrząc na nią, głuchym głosem wyznał jej tajemną swą udrękę, bolesne swe wahania.

— Nie potrafię cię teraz zabić... nie mogę cię zatrzymać przy sobie... i nie chcę ci zwrócić wolności, byś potem szukała nowych przygód...

I odepchnął ją z taką siłą, że upadła na bok.

— I cóż teraz pocznę z tobą, nikczemna?..

ROZDZIAŁ X.

— I cóż pocznę teraz z tobą, nikczemna?...

Straszne te słowa zostały wypowiedziane. Wirowały odtąd w powietrzu każdej chwili ich milczenia. Usłyszawszy je, wypowiedziane z taką bezwzględnością, uczuła Anita ból, połączony z najgłębszą radością, bo słowa te, groźby i buntu, wydały się jej bardziej brzemienne miłością, niż wszystkie dotąd słyszane i wzruszyły ją głęboko.

Bezwiedna, milcząca umowa, polegająca dotychczas na udawaniu wesołości została zerwana. Dnie mile spędzane, wyczerpujące rozkosze nocne, mogłyby pozostawić cudne wspomnienia, lecz nie tego było im potrzeba. Było to już im znane i z boleścią spostrzegli, że znane to im było oddawna. Czyż mogli przypuszczać, spragnieni, wzruszeni, umiejąc odczuwać powagę miłości, że mogliby zadowolić się samem lekkomyślnem jej pojęciem? Kłamali jedno przed drugiem i okłamywali siebie.

Prawdziwy ich charakter obnażył się teraz; cały wybuchowy, namiętny charakter ich rasy wypowiedział się — w nim: pragnieniem ukarania, w niej: żądzą śmierci dla zmazania sromu.

Dotychczas niezbyt często odczuwała ciężar tego sromu, bywały chwile, że zupełnie nie pamiętała o swym upadku, dziś jednak uprzytomniła go sobie dokładnie. Ciężar popełnionych win przytłaczał ją tak silnie, że zrozumiała, iż nic jej nie ulży. Żadne tłumaczenia, żadne wymówki nie zmywały plamy. Przyszła na nią miłość, o jakiej marzyła w najpiękniejszych chwilach swych młodzieńczych lat, lecz tego nędzny sprawił, że poszukiwała miłości, zanim spotkała prawdziwą. O Boże!.. Jakże byłaby szczęśliwa, gdyby mogła mu powiedzieć słowa, które sobie powtarzała w strasznych chwilach znudzenia, jak pełną dumy litanję:

— Jestem wiem tyle, co 10-letnie dziecko. Byłam wdową, żyjącą samotnie w swym wielkim, pustym domu, a strzeżoną bardziej, niż dziewica, bo mogłabym ulec pokusom, gdybym chciała...

Rozpacz ją ogarniała, że niema już prawa do wypowiedzenia tych słów, które ciągle przepływały przez głowę, zalewały myśli, dławiły ją... W milczeniu, zawstydzona, prosząc o ratunek, podniosła oczy na swego przyjaciela. On jednak nie patrzył na nią. Więc raz jeszcze pomyślała, że to on jest odpowiedzialny za to, co popełniła. Wstyd uleciał, a gniew nią owładnął.

Lecz nie umiała się zdobyć na śmiałe oskarżenie, na oswobodzenie serca swego z nadmiaru gniewu, tylko gdy zwracał się do niej, odpowiadała mu krótko, niechętnie, odpychała, gdy zbliżał się z pieszczotą. Wówczas rozpaczał.

Kiedyś, po raz pierwszy wypytywał ją o kochanków, a widząc ją gotową do płaczu, pokorną, ponawiał ten temat za każdym razem, gdy milczenie zalegało między nimi. Ona jąkała się, załamując ręce. Wypytywał bez litości, nie zważając na uporczywe nieraz milczenie, gdy zaś zaczynała opowiadać niechętnie, cicho, czując jednak, że wyznanie sprawi jej ulgę, zmuszał ją do milczenia, kładąc brutalnie rękę na ustach.

Z zapadającym wieczorem spływał na nich spokój i siadali obok siebie na tarasie. Kwiaty różanych laurów, ciemne w tej chwili, zaczynały więdnąć. Zapowiedzią zbliżającej się jesieni bywał zmrok szybko zapadający, ziejący chłodem; barwy brunatno-czerwonawe zalesionych wzgórz; dymy idące z pól, woniejące zeschłymi liśćmi. Przed oczyma stawał obraz ogniska i lampy, więc Lelo opowiadał o krajach zwiedzanych, o miłych, przytulnych wnętrzach Anglji i Holandji, o wieczorach spędzanych w kole rodzinnem, kiedy dom wydaje się ciaśniejszym i cieplejszym... I przerywał nagle. Zamyślał się, jak ciepłem byłoby jego własne ognisko, gdyby pani jego, drżąca w tej chwili w jego ramionach, mogła być jego żoną. Słodka i namiętna; przystosowałaby się, jak żadna inna do jego marzeń. Widział, czem mógłby być ich związek, ich życie...

Dyszący nienawiścią, z zaciśniętymi zębami, pochylał się nad nią i całą swą rozpacz obracał na nasycenie zmysłów.

Pewnego dnia rzucił jej brutalnie, w formie rozkazu:

— Pojedziemy do San Sebastian. Pozostaniemy tam cały dzień, a może i dłużej. Gdybyśmy mieli zabawić dłużej, wpadnę tu po bieliznę i ubranie.

Otulona w szeroką suknię, w czarne i pomarańczowe desenie, siedziała na niskiej otomanie i popijała zwolna herbatę, którą Ciriaca jej przyniosła. Piła niechętnie, nie czując pragnienia, lecz wiedząc, że Lelo nie lubi gęstej czekolady, zaprawnej cynamonem, zgodziła się na ten lekki a drażniący nieco napój. Paluszki jej zadrżały, postawiła więc filiżankę na spodku, aby jej nie stłuc.

(D. c. n.)

KRONIKA

Piątek, 23 marca, Katarzyny Kr. Szw.
Sobota, 24 marca, Marka Tymot.

TEATRY.

Teatr Miejski — Peer Gynt.
Kameralny — Ósma żona Sinobrodego.
Teatr Popularny — Trędowata.
Gong — Koty w marcu.

KINA:

Apollo — Polonia Restituta
Casino — Gdy mężczyzna kocha...
Corso — Bohater dzikiej Kanady.
Czary — Włamanie do Grand-Hotelu.
Grand-Kino — Miłostki.
Mimoza — Dzielnica hańby.
Mewa — Nad pięknym, modrym Dunajem.
Nowości — Demon Morfiny.
Oświatowy — Car Iwan Groźny
Odeon — Polonia Restituta.
Resursa — Intryga zazdrosnej kobiety.
Splendid — Mężczyzna z biczem
Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Wielki program cyrkowy.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 23-go marca, dyżurują następujące apteki:

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilinicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Zaszczytne nominacje

p. starosty Rżewskiego

Starosta łódzki p. Aleksy Rżewski został wybrany przez sejmiki wojewódzkie delegatem do Państwowej Rady Kolejowej.

W tych dniach otrzymał również p. starosta Rżewski nominację na członka korespondenta Instytutu Socjologicznego w Poznaniu.

Instytut ten ma na celu opracowywanie aktualnych materjałów, dotyczących wszelkich przejawów życia społecznego, jak np. wpływu pracy na rozwój i kształtowanie się stosunków gospodarczych.

Instytut ten został zorganizowany na wzór amerykański, na czele jego stoi profesor Znaniecki. Wszelkie informacje, dotyczące życia społecznego, należy kierować bądź bezpośrednio do instytutu, bądź też do p. starosty Rżewskiego. (p)

Awanse w korpusie oficerskim

garnizonu łódzkiego

Rozkazem M. S. W. z dnia 19 b. m. zostali awansowani w Łodzi z poruczników na kapitanów oficerowie 28 pułku Strzelców Kaniowskich: Jan Szkup, Antoni Wadzyński, Stanisław Potażycki i Witold Orłowski.

W 31 pułku Strzelców Kaniowskich awansowali na kapitanów porucznicy: Stefan Gruca, Janusz Dobrski, Józef Bartczak.

Szarżę kapitana otrzymali również: porucznik Edmund Idźkowski z Kompanji Łączności, porucznik Mieczysław Rawa z Szefostwa Intendentury, poruczn. Wiktor Baranowski z 10 P. A. P. i porucznik Aleksander Tuk z Zakładu Amunicyjnego Nr. 3

Zbyt wczesne gaszenie lamp ulicznych

wpływa ujemnie na bezpieczeństwo

Starostwo grodzkie na m. Łódź stwierdziło, że w ostatnich dniach elektrownia miejska zbyt wcześnie gasi światło uliczne, zwłaszcza na ulicy Piotrkowskiej, co wpływa ujemnie na bezpieczeństwo publiczne. O godzinie 4-ej nad ranem miasto zostaje pogrążone w ciemności, tak że męty społeczne mogą do świtu uwijać się po ulicach i zakłócac spokój, mając możność ukrycia się przed policją. W związku z powyższem starosta grodzki p. Strzemiński zwrócił się do prezydjum Magistratu z wnioskiem o wywarcie presji na zarząd elektrowni, aby bezwzględnie zmienił obecny system gaszenia lamp ulicznych. (p)

Województwo uchyliło uchwałę Magistratu

w sprawie niepodwyższania cennika na mąkę i pieczywo

Wiceprezydent Rapalski zwołuje na dziś posiedzenie Komisji do Badania Cen

W dniu wczorajszym Magistrat otrzymał reskrypt Urzędu Wojewódzkiego z zawiadomieniem, że p. Wojewoda, na podstawie par. 9 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10-go lutego 1926 roku, uchylił uchwałę Magistratu z dnia 15 marca r .b., nieuwzględniającą prośby o podwyżkę cen maksymalnych na mąkę i pieczywo. Jednocześnie p. Wojewoda polecił powzięcie nowej uchwały na podstawie opinji Komisji do badania cen, która to opinja powzięta ma być również głosami przedstawicieli spożywców.

Decyzję swą p. Wojewoda motywuje m. in. okolicznością, iż odmowa przyznania wyższych od obowiązujących dotychczas cen nastąpiła wbrew opinji Komisji do badania cen, i że odmowa ta nie może być usprawiedliwiona jedynie oceną ogólnej sytuacji ekonomicznej i aprowizacyjnej, ponieważ w myśl instrukcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19.III 1926 roku powinny być w cenie uwzględnione również koszty wyrobu i usprawiedliwione gospodarczo koszty wymiany.

W dalszym ciągu wskazuje p. Wojewoda, że dane co do rzeczywistych cen rynkowych żyta i pszenicy zostało w opinji Komisji do badania cen dostatecznie wyświetlone i że wobec tego Zarząd miasta mógł wyznaczyć ceny przez się wykalkulowane, pozostając w zgodzie z przepisami cytowanej instrukcji. Pozatem p. Wojewoda podkreśla, iż zgodnie z opinją ekspertów należy liczyć się bezwzględnie z dokonanym faktem zwyżki cen zboża na rynku wewnętrznym, powodującej z konieczności zwyżkę cen mąki i pieczywa.

Ponieważ jednak, głosi dalej reskrypt Urzędu Wojewódzkiego, zwyżka ta wywołana została drogą spekulacji na nieuchwytnym rynku, będzie ona zwalczana przez czynniki państwowe wszelkiemi przysługującymi im środkami.

W końcu p. Wojewoda nadmienia, iż poczynił już u władz centralnych środki przeciwdziałające drożyźnie i dzięki tej interwencji Łódź otrzyma już w najbliższych dniach 20 tonn mąki z rezerw państwowych, po cenach niższych od rynkowych.

W związku z powyższym reskryptem, przewodniczący Komisji do badania cen, p. wiceprezydent Rapalski, zwołuje na dziś posiedzenie Komisji, której opinje podane będą niezwłocznie pod obrady Magistratu.

Pobyt Devey'a w Łodzi

Jak spędził dzień doradca finansowy Polski

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi p. Charle Devey, doradca finansowy rządu polskiego i członek rady Banku Polskiego. Pobyt p. Devey'a ma charakter ściśle prywatny. Jest on gościem p. Henryka Grohmana członka rady Banku Polskiego. Około południa złożył p. Devey kartę wizytową p. wojewodzie Jaszczołtowi, a następnie złożył wizytę w prezydjum magistratu również w charakterze ściśle prywatnym. W dłuższej rozmowie z p. wiceprezydentem dr. Wielińskim na temat sytuacji gospodarczej samo rządów i państwa wogóle. P. Devey wyraził zdanie, że obecny stan kraju jest bardzo obiecujący, należy jednak nie ustawać w pracy, zachowując ścisłą planowość poczynań i unikając nagłych zmian w systemie gospodarczym. O godzinie 12 w południe odbył p. Devey konferencję w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem.

Konferencja miała charakter ściśle orjentacyjno - informacyjny.

Brał w niej udział zarząd związku, informując w toku ogólnej rozmowy p. Devey'a o stanie przemysłu łódzkiego. P. Devey interesował się zmianami, zaszłemi w okresie ostatnich dwuch lat w stanie uruchomienia przemysłu w Łodzi, inwestycjami maszynowemi, produkcją i zbytem.

Natomiast o jakichkolwiek dezyderatach kredotywych ze strony przemysłowców łódzkich nie było mowy.

Jedynie wtoku omawiania sytuacji kraju w związku z obecnemi warunkami pokrycia wekslowego wyrażono przekonanie, że należy przedsięwziąć środki przeciwdziałania nienormalnej sytuacji.

P. Devey zapytywał czy w Łodzi istnieje nadprodukcja i w jakiej mierze, na co zainterpelowani nie mogli mu dać narazie odpowiedzi. P. Devey wyraził zdanie, że przemysł łódzki powinien zawsze pamiętać o tem, iż produkcja winna być ściśle dostosowana do sprzedaży.

W godzinach popołudniowych p. Devey w towarzystwie grupy przemysłowców łódzkich zwiedził zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana i inne. p.

Ruch naturalny ludności m. Łodzi

Liczba małżeństw zwiększa się natomiast maleje liczba urodzeń

Badania Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi z zakresu statystyki ruchu naturalnego ludności wykazują za rok ubiegły następujące liczby:

		Na 1000 mieszk.
Liczba małżeństw	4.993	8,5
Liczba urodzeń żywych	10.601	18,3
Liczba urodzeń martwych	383	0,7
Liczba zgonów	8.041	13,9
Przyrost naturalny	2.560	4,4

Porównywując przytoczone dane z danemi łódzkiemi za lata ubiegłe, zauważyć można, co następuje:

1) Liczba zawartych małżeństw w stosunku do lat ubiegłych wykazuje wzrost, co świadczy o wzrastającym optymiźmie życiowym ludności.

2) Współczynniki urodzeń zdradzają wyraźną tendencję zniżkową. Dzielimy pod tym względem los wszystkich kulturalnych społeczeństw, które przejawiają dążność do ograniczenia rozrodczości.

3) Niezmiernie dodatniem zjawiskiem jest spadek stopy śmiertelności (1926 r. — 22,2 na 1.000 mieszkańców), co pozostaje w związku ze zmniejszeniem się płodności, stopniowo naprzód postępującą poprawą bytu szerszych warstw ludności i nadewszystko postępami w dziedzinie zdrowotności publicznej, jakie zawdzięczamy głównie działalności samorządu miejskiego i Kasy Chorych.

Krwawa libacja w Tomaszowie Mazowieckim

Jeden z uczestników został zabity nożem

W dniu wczorajszym Tomaszów Mazowiecki stał się znowu widownią straszliwej zbroni.

W mieszkaniu Józefa Grudzińskiego 22-letniego robotnika przy ulicy Smugowej, została urządzona libacja, na którą m. in. przybył również robotnik 22-letni Jan Kostrzewa.

Podczas tańców pomiędzy właścicielem mieszkania Grudzińskim a Kostrzewą wynikła ostra scysja o tancerkę.

Podnieceni alkoholem obydwaj robotnicy wszczęli bójkę, podczas której Grudziński wydobytym nagle nożem uderzył Kostrzewę w pierś, przebijając mu serce.

Po dokonaniu straszliwego czynu Grudziński zbiegł w niewiadomym kierunku.

Nieprzytomnego Kostrzewę przewieziono do szpitala św. Trójcy, gdzie po godzinie zmarł, nie odzyskując przytomności.

Za zbiegłym Józefem Grudzińskim władze policyjne wdrożyły energiczny pościg.

Dziś w piątek, dnia 23 marca r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się zebranie

Koła starszych i podstarszych

Na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi, wobec tego o konieczne i punktualne przybycie uprasza

Zarząd „Resursy".

Tylko jadłodajnie i cukiernie

mogą być otwarte po 7 wieczorem

Starostwo grodzkie na m. Łódź stwierdziło, że na terenie miasta istnieje cały szereg sklepów z pieczywem cukierniczem, słodyczami i t. p. na podstawie udzielonych im zezwoleń na jadłodajnie, mleczarnie, piwiarnie, cukiernie i t. p. w rzeczywistości prowadzi sprzedaż artykułów spożywczych na zewnątrz, nie mając bynajmniej charakteru zakładów konsumpcyjnych. Są one przeto zwykłemi sklepami spożywczemi, które winny być zamykane o godzinie 7 wieczorem, nie zaś tak jak obecnie o godzinie 11 wzgl. 12 w nocy.

Komendant policji m. Łodzi p. podinspektor Elsesser - Niedzielski wydał polecenie podwładnym mu organom, ażeby w każdym wypadku ustalenia istotnego charakteru sklepu, a zwłaszcza o ile sklep nie prowadzi konsumpcji na miejscu artykułów spożywczych oraz napojów takich jak herbata, kawa, mleko, uprawiając natomiast sprzedaż artykułów spożywczych nazewnątrz, sporządzały protokuły. Sklepy te od momentu sporządzenia protokułu traktowane będą jako zwykły handel i winny być zamykane bezwzględnie o godzinie 7-ej wieczorem.

Wycieczka nad morze

Urządza ją Liga Morska i Rzeczna

Oddział Łódzki Ligi Morskiej i Rzecznej po porozumieniu się z odpowiedniemi władzami, urządza masową wycieczkę nad polskie morze w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca. W celu udostępnienia jak najszerszym wartswom zwiedzenia Gdańska, Gdyni, Helu oraz zatoki Puckiej, koszta wycieczki wynosić będą zaledwie 39 zł., w tem przejazd koleją i statkiem, z noclegiem i 3-dniowem wyżywieniem. Liczba uczestników wycieczki ograniczona jest do 800 osób.

Zarząd Ligi rozpoczął już przyjmowanie wpisów oraz wpłacanie na koszta wycieczki ratami po zł. 8 miesięcz. Tymczasem karty uczestnictwa za wpłaceniem pierwszej raty wydaje Sekretarjat Ligi Morskiej i Rzecznej ul. Piotrkowska 92, parter poprzeczna oficyna, w godz. od 5-ej do 8-ej wiecz.

Zarząd zwraca się z prośbą, o jak najrychlejsze zapisywanie się na listę uczestników, gdyż z powodu tłumnego zgłaszania się, przypuszczalnie lista wkrótce bedzie zamknięta.

Wiosenne porządki w mieście

Rozporządzenie komendanta policji

W związku z nastaniem wiosny komendant policji m. Łodzi p. podinspektor Elsesser - Niedzielski wydał zarządzenie kierownikom wszystkich komisarjatów, by pod odpowiedzialnością osobistą zobowiązali właścicieli nieruchomości do doprowadzenia posesyj do należytego stanu sanitarnego, który w ostatnich czasach został nieco zaniedbany.

P. komendant Niedzielski zapowiedział, że po pewnym czasie tak samo jak w roku ubiegłym przystąpi osobiście do sprawdzania stanu sanitarnego domów łódzkich.

Na skutek powyższego zarządzenia poszczególne komisarjaty policji rozpoczną już w dniu dzisiejszym kontrolę posesyj, i tym właścicielom nieruchomości, u których zostaną stwierdzone braki pod względem sanitarnym, wyznaczą termin do usunięcia tychże.

Po tym terminie, tym, którzy, do zarządzenia nie zastosują się, będą sporządzane protokuły. p.

Dziś zapadnie decyzja w sprawie tramwajarzy

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej tramwajów miejskich w związku z żądaniami tramwajarzy.

Rada będzie rozpatrywać propozycje dyrekcji K. E. Ł., by wypłacić pracownikom 10 proc. dodatku przed świętami i zmiany niektórych warunków pracy, w myśl życzeń pracowników i dawnych obietnic dyrekcji.

Jutro odpowiedź rady nadzorczej będzie przedmiotem obrad tramwajarzy, którzy zajmą wobec tej odpowiedzi ostateczne stanowisk.

PODZIĘKOWANIE.

Za liczne wyrazy współczucia, okazane nam z powodu śmierci naszej nieodżałowanej Żony i Matki

ś. p. z Wasilewskich **MARJI WOJTYŃSKIEJ**

składamy wszystkim życzliwym serdeczne „Bóg Zapłać". Dziękujemy w szczególności ks. pref. Leszczyńskiemu za słowa pociechy, wypowiedziane nad grobem, ks. pref Wilkowi, ks. Strumiłło wydawnictwom. „Hasła Łódzkie", „Kurjer Łódzki", „Rózwój" i „Praca", p. F. Rydlewskiemu, pp. Bittner, delegacjom — za kondolencje, a wszystkim krewnym i znajomym za oddanie ostatniej posługi zmarłej. Pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, syn i synowa.

Groźba strajku pracowników teatralnych

Pracownicy domagają się 45 proc. dodatku

W swoim czasie pracownicy Teatru Miejskiego wystąpili do dyrekcji z żądaniem przyznania im jednorazowego 45-proc. dodatku na wzór pracowników miejskich.

Dyrekcja teatru odrzuciła jednakże to żądanie, gdyż w myśl umowy pracownicy teatralni mają otrzymać dodatki i podwyżki tylko na podstawie wzrostu drożyzny.

Wobec tego, że drożyzna nie wzrosła pracownicy tetralni dodatku otrzymać nie mogą. W sprawie powyższej odbyło się w dniu wczorajszym w lokalu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej walne zebranie pracowników teatralnych, na którem jako referenci wystąpili pp.: Wojdan i poseł Kowalski. Poddali oni krytyce stanowisko Teatru Miejskiego, wskazując, że podwyżki, udzielane pracownikom miejskim nie są oparte na wzroście drożyzny, a mimo to są one stosowane. Wobec tego również pracownicy teatralni powinni otrzymać dodatek tak samo jak i pracownicy miejscy.

W rezultacie długotrwałej dyskusji postanowiono wystosować do dyrekcji Teatru Miejskiego żądanie, by najdalej do soboty zgodziła się na udzielenie pracownikom teatralnym 45 procent dodatku, w przeciwnym bowiem razie w niedzielę przystąpią oni do strajku. (p

W kołowrocie wielkomiejskim

Zaczadzenie. Dziecko pod kołami samochodu. Wypadek przy pracy. Nożownictwo wśród młodzieży. Groźny pożar pod Łodzią. Pod kołami pociągu. Krwawa bójka. Katastrofa na stacji Słotwiny.

W dniu wczorajszym zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ulicę Składową 15, gdzie 36-letnia Romana Gadzinowska uległa podczas snu zaczadzeniu.

Przyczyną wypadku była wadliwa konstrukcja pieca.

Po doprowadzeniu Gadzinowskiej do przytomności pozostawiono ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

* * *

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 3 przy ulicy Pomorskiej pod koła samochodu dostał się 10-letni Aron Herszenfas, zamieszkały przy ulicy Jakóba 2 Chłopiec uległ ogólnym dość ciężkim potłuczeniom.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do domu w stanie bardzo osłabionym.

* * *

W fabryce Hebnera przy ulicy Dąbrowskiej 23 podczas pracy uległa nieszczęśliwemu wypadkowi robotnica 25-letnia Stefanja Tarczewska, zamieszkała przy ulicy Dąbrowskiej 30

Tryby maszyny zmiażdżyły jej wielki palec lewej ręki.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił poszkodowanej pomocy i pozostawił ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

jącej obowiązkowo na wieczorowe kursy do-

* * *

Wśród dorastającej młodzieży, uczęszczakształcającej, znajduje się wielu osobników z pod ciemnej gwiazdy, którzy są istną plagą dla wykładających, zakłócając spokój i porządek wykładów.

Nie brak wśród nich i nożowców.

Tak naprzykład rozegrała się wczoraj rozprawa nożowa na kursach przy ulicy Piotrkowskiej w okolicy Placu Reymonta.

17-letni Juljan Holweger, zamieszkały przy ulicy Radwańskiej 53, podczas sprzeczki z kolegą został przezeń uderzony nożem w lewą łopatkę.

Do broczącego krwią zawezwano pogotowie ratunkowe, zaś młodociany nożowiec zdołał zbiec, korzystając z wynikłego zamieszania Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie celem ujęcia nożowca.

* * *

W dniu wczorajszym we wsi Jerwonice, gminy Puczniew, powiatu Łódzkiego, wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego wybuchł groźny pożar w zagrodzie Antoniego Michalskiego.

Do gaszenia pożaru zabrali się okoliczni mieszkańcy, jak również i straż ochotnicza pożarna, którym udało się wreszcie pożar umiejscowić.

Straty wynoszą parę tysięcy złotych.

* * *

W dniu wczorajszym na stacji Baby pod Koluszkami st. posterunkowy P .P. w Będkowie Władysław Wapszko chciał wyskoczyć z pociągu w biegu. Skok miał skutki tragiczne. Wapszko wyskoczył tak nieszczęśliwie, że upadł i dostał się pod koła pociągu. Nieskończenie długi szereg wagonów ciężko naładowanych przeszedł po trupie nieszczęśliwego masakrując go w straszliwy sposób. Trupa zabezpieczono na stacji Baby do zejścia władz sądowo - śledczych. (p)

* * *

Od dłuższego czasu pomiędzy mieszkańcami gminy Brus, powiatu łódzkiego, Szczepanem i Hieronimem Figielami i Robertem Welrandem, a Jakóbem Kacprzakiem, mieszkańcem wsi Moskule Nowe, gminy Dobra pod Łodzią panowały wrogie stosunki na tle osobistem.

W dniu wczorajszem o godzinie 9-ej wieczorem w pobliżu zagrody swej Kacprzak napadnięty został przez Figielów i Welranda, którzy pobili go strasznie i tępemi narzędziami tak ciężko, że po upływie paru godzin nieszczęśliwy nie odzyskując przytomności zmarł. Zbrodnarze zbiegli, jednakże powiadomiona niezwłocznie policja powiatów łódzkiego i brzezińskiego wdrożyła za nimi energiczny pościg, który został zakończony aresztowaniem zbrodniarzy.

* * *

W dniu onegdajszym wydarzyła się katastrofa kolejowa na stacji Słotwiny, powiatu brzezińskiego. O godzinie 8-ej wieczorem ma newrowano na stacji tej pociąg osobowy. W pewnym momencie, gdy mijał on zwrotnicę 3 wagony nagle wykoleiły się, ulegając poważnym uszkodzeniom. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Wdrożone natychmiast dochodzenie ustaliło, że przyczyną wykolejenia było wadliwe nastawienie zwrotnicy. (p)

17-letniui Juljan Holweger...

Aresztowanie hurtownika mącznego

Słuszna kara za próby spekulacji

Oddział karny starostwa grodzkiego stwierdził, że sprzedawcy mąki w wielu wypadkach nie otrzymali mąki zamówionej po niższych cenach.

Ustalono, że jeden z większych hurtowników mącznych nie dostarczał mąki, zamówionej w czasie, gdy cena ustalona przez Magistrat była respektowana, tłumacząc się brakiem towaru na składzie.

Oddział karny stwierdził, że hurtownik ów — Edward Bek, posiadający biuro przy ul. Rzgowskiej 5, a składy przy ul. Słowiańskiej 15, od jednego z kupców pobrał 500 zł. zadatku, lecz następnie zwrócił mu zadatek, twierdząc, że mąki nie posiada, a nową musi nabyć po cenie wyższej.

Wobec powyższego kierownik oddziału karnego starostwa grodzkiego p. Rein, przeprowadził rewizję w składach Beka i stwierdził wielkie zapasy mąki, kupionej po dawnych cenach na skutek zamówień kupców, którym Bek oświadczył, że mąki nie posiada, chcąc przechować ją do czasu zwyżki, by następnie w okresie przedświątecznym zarobić grubo na tej tranzakcji kosztem szerokich mas obywateli.

Na skutek tego odkrycia w dniu wczorajszym Edward Bek został aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji prokuratora. bip.

Tragiczny upadek z biegnącego pociągu

Podróżny przypłacił życiem swą nieostrożność

Pasażerowie wagonów kolei żelaznych nie zwracają uwagi na to, czy drzwiczki podczas biegu pociągu są dokładnie zamknięte.

Skutki tej nieuwagi są nieraz tragiczne. Świadczy o tem wypadek, który miał miejsce w dniu wczorajszym koło stacji Widzew.

Do pociągu Łódź—Koluszki, odchodzącego ze stacji Łódź-Fabryczna o godzinie 11 wieczorem wsiadł 25-letni Walenty Kałużny, mieszkaniec Brześcia Kujawskiego. Wskutek tłoku panującego w przedziale, Kałużny został przyciśnięty do drzwiczek wagonu, które nie były dokładnie zamknięte. Tuż przed stacją Widzew drzwiczki otwarły się nagle i Kałużny z biegnącego pociągu wypadł na tor kolejowy.

Skutki upadku były straszne. Kałużny doznał pęknięcie czaszki i silnego wstrząsowi mózgu. Pociąg zatrzymano i pośpieszono nieszczęśliwemu z pomocą.

Umieszczono go następnie na stacji w Widzewie, gdzie nałożono mu prowizoryczny opatrunek.

Najbliższym pociągiem przewieziono Kałużnego na dworzec Łódź-Fabryczna, skąd przyjeżdżające już pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala małż. Poznańskich.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Jubileusz K. Tatarkiewicza.

Dziś wieczorem Teatr Miejski obchodzi nader sympatyczną uroczystość: 25-lecia pracy aktorskiej i reżyserskiej jednego z najulubieńszych i zarazem najzasłużeńszych swoich pracowników, utalentowanego aktora, znakomitego reżysera Konstantego Tatarkiewicza.

Odegrana będzie pogodna, przemiła, komedja salonowa de Flers'a i Caillavet'a „Papa" z jubilatem w roli tytułowej.

W innych rolach pp.: Jarkowska, Dziewońska, Niedziałkowska, Niemirzanka, Fabisiak, Krotke, Mroziński i Szubert.

Pozostałe w niedużej ilości bilety będą do nabycia w cukierni Gostomskiego od godziny 10 rano przez cały dzień do 7 wiecz. potem w kasie teatru przy ul. Cegielnianej.

Początek o godz. 8.30.

Jutro, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 3 i pół po poł. **po cenach robotniczych** (od 50 gr. do 3 zł.) powtórzenie **„Peer Gynta"** wznowionego na uroczystem przedstawieniu 100-rocznicy **urodzin Ibsena.**

Wieczorem o godz. 8.30 powtórzenie „Papy".

Ceny od 75 gr. do 8 zł.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Ostatnie trzy przedstawienia „ósmej żony" dane będą dziś i jutro o godz. 9 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 10 wiecz.

Junosza-Stępowski w „Henryku IV".

W poniedziałek Kazimierz Junosza-Stępowski wystąpi na scenie Teatru Kameralnego w popisowej swojej roli w dramacie L. Pirandella „Henryk IV" (Żywa maska). Łódzcy melomani teatralni będą mieli sposobność porównać grę naszego artysty z grą Aleksandra Moissiego, który świeżo grał tę samą rolę na scenie Teatru Miejskiego.

Bilety na poniedziałkowe przedstawienie sprzedaje już Kasa Zamawiań.

We środę premjera komedji salonowej Fr. Czoisset'a „Jastrząb" z udziałem K. Junoszy - Stępowskiego w jego świetnej kreacji hr. Dasetty.

Partnerką znakomitego artysty w głównej roli kobiecej będzie p. Irena Horecka.

TEATR SCHEIBLERA i GROHMANA

Przędzalniana 68.

W niedzielę, dn. 25 marca artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogniska" Przędzalniana 68 świetną, graną na wszystkich scenach europejskich komedję w 4 aktach p. t. **„Proboszcz wśród bogaczy"**, przerobionej z głośnej powieści Voutell'a pod tym samym tytułem.

Udział biorą pp.: Dąbrowska, Ziembińska, Niemirzanka, Rodowiczowa, Woskowski, Szubert, Kliszewski, Ziembiński, Mroziński, Tatarkiewicz i inni.

Reż. p. K. Tatarkiewicz.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V Oddz. Straży Ogniowej.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś w piątek „Trędowata" z powieści H. Mniszkówny.

W sobotę o godz. 4.20 po poł. i 8. 20 wiecz. świetna polska komedja „Pan poseł" M. Fijałkowskiego.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

Teatr Popularny w nadchodzącą sobotę 24 b. m. i w niedzielę 25 b. m. wystawia arcywesołą krotochwilę w 3-ch aktach pod tytułem „Wyrodny ojciec". Reżyseruje Marjan Bielecki.

TEATR LITERACKO - ART. „GONG".

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień programu Nr. 14 p. t. „Koty w marcu".

Jutro w sobotę rozpoczyna występy znakomity piosenkarz, ulubieniec Warszawy, Kazimierz Krukowski.

Występy tego wyjątkowo utalentowanego artysty, który potrafił stworzyć swój odrębny typ, będą niewątpliwie prawdziwą sensacją.

Program Nr. 15 p. t. „Servus! Krukowski" będzie jednocześnie programem pożegnalnym dla p. Toni Schütz i . Serafiny Talarico.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10 wieczorem.

WIELKA WIOSENNA REWJA MÓD

Przygotowania do zapowiedzianej na dzień 1 kwietnia „Rewji" — są w pełnym toku. W dniach najbliższych podany będzie wykaz firm, których eksponaty zaprezentowane będą na „Rewji".

Dalsze zgłoszenia przyjmuje administracja Teatru Miejskiego, tel. 116.

TEATR MIEJSKI.

Rocznica Ibsenowska

Uroczystości, jakie w związku ze stuletnią rocznicą urodzin H. Ibsena obchodzi cały cywilizowany świat, nie przebrzmiały w Łodzi bez echa.



IBSEN.

Celem uczczenia pamięci wielkiego pisarza norweskiego wystawił Teatr Miejski „Peer Gynta" z Woskowskim w roli tytułowej.

Widowisko poprzedziło jędrne i piękne przemówienie dyr. Gorczyńskiego, który w zastępstwie p. ławnika Kopcińskiego zagaił uroczystość.

Wśród widzów zauważyliśmy reprezentantów władz miejskich i rządowych, wielu gości z Warszawy, a wśród nich posła norweskiego p. Dittleffa z małżonką i sekretarzem.

Należy podkreślić, że p. poseł wyraził swe najwyższe uznanie wykonawcom sztuki jego wielkiego ziomka. Pochwała ta była zresztą zupełnie zasłużona: tak reżyser p. Tatarkiewicz, jak i cały zespół uczynił wszystko, co mogłoby baśni dramatycznej Ibsena dać jak najgodniejszą oprawę.

Hymn narodowy norweski i głośny okrzyk publiczności na cześć ojczyzny potężnego dramaturga zamknął mocną klamrą tę piękną uroczystość.

Miecz.

Odczyt dla kobiet

„O czem każda kobieta wiedzieć powinna"

Dzisiaj, t. j. w piątek, dnia 23 marca r. b. w gmachu szkoły powszechnej im. Bolesława Chrobrego przy ulicy Drewnowskiej 88, dr. A. Goldberg wygłosi odczyt na temat „O czem każda kobieta wiedzieć powinna".

Odczyt ilustrowany przezroczami przeznaczony jest wyłącznie dla kobiet.

Początek odczytu punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

Powyższy odczyt jest pierwszym z cyklu wykładów powszechnych, organizowanych przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu dla szerokich sfer naszego miasta, zamieszkałych w północnej dzielnicy Łodzi.

———⊙———

Odpowiedzi od Redakcji

P. Stanisławowi Juljanowi Saarowi w Łodzi. Celem uniknięcia ewentualnych następnych ataków furji, radzimy natychmiast udać się do Zakładu Pasteurowskiego. List z cennemi uwagami odesłaliśmy autorowi recenzji, który — miejmy nadzieję — nie omieszka skorzystać z nich przy najbliższej sposobności.

W sprawie ceny węgla

Wywiad z delegatem Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, inżynierem Marjanem Szydłowskim

Wobec zrozumiałego zainteresowania, jakie budzi wiadomość o zamiarze podniesienia cen węgla, zwróciliśmy się do delegata Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo - Hutniczych, p. inż. Marjana Szydłowskiego z prośbą o udzielenie nam informacyj. Oświadczenie p. inż Szydłowskiego w sprawie, która jest przedmiotem dyskusji, stanowi dokładny wyraz stanowiska przemysłowców węglowych.

Ogólno Polska Konwencja Węglowa — oświadczył — uchwaliła na walnem zgromadzeniu w dniu 14 b. m. podnieść cenę węgla na rynku wewnętrznym z dn. 20 marca o 15 proc. Dodać należy, że panowała tendencja większej zwyżki, usprawiedliwionej kryzysem w którego obliczu znajduje się przemysł węglowy. Jednakże rząd zajął bezwzględne stanowisko, żądając utrzymania ceny na możliwie najniższym poziomie, że przemysł musiał ustąpić.

Co do wspomnianej groźby kryzysu trzeba wyjaśnić, że sytuacja w przemyśle węglowym jest najdokładniej znana rządowi, który przeprowadził kilkakrotne badanie jej przez Międzyministerjalną Komisję. Jednocześnie z podwyżką, przemysł węglowy przyjął na siebie ciężki obowiązek. Oto Konwencja Węglowa z funduszów uzyskanych przez podwyżkę cen wprowadza system premji, dla zabezpieczenia wywozu przez polskie porty morskie w dotychczasowej wysokości.

Dając tak poważną gwarancję, zastosowała się Konwencja do życzeń p. Ministra Przemysłu i Handlu. Jest to pierwszy wypadek, by przy podwyżce na rynku wewnętrznym przemysł zapewniał rządowi utrzymanie eksportu.

— Czy w związku z podniesieniem cen węgla należy oczekiwać wzrostu innych cen?

— Nie sądzę — brzmiała odpowiedź — wzrost cen Konwencja uważałaby za nieusprawiedliwiony. Wszakże znany jest fakt, że chociaż od 1 i pół roku — ceny węgla były utrzymane na jednym poziomie, ceny artykułów przemysłowych były kilkakrotnie podnoszone. Wracając do wspomnianej na wstępie uchwały Konwencji dodać mogę, że p. Minister przemysłu i Handlu Kwiatkowski pismem, wystosowanem od Konwencji Węglowej w odpowiedzi na wspomnianą uchwałę, zażądał niewprowadzania jej narazie w życie. Uznał w zupełności konieczność zajęcia się przez Komitet Ekonomiczny w najbliższym czasie sprawą węglową, a to wskutek trudnej sytuacji eksportowej, wytworzonej na rynkach północnych przy obniżeniu ceny węgla konkurującego z polskim poniżej kosztów własnych, oraz w związku z stwierdzonem przez Komisję Międzyministerjalną niekorzystnem położeniem przemysłu węglowego w sezonie martwym marzec — sierpień.

Zdawałoby się, że niema powodu do wstrzymania powzięcia decyzji przez Komitet Ekonomiczny Ministrów o podniesieniu cen węgla. W międzyczasie sytuacja węglowa pogarsza się z dnia na dzień.

Ceny na rynkach północnych obniżyły się na 10—11 sh. fob Gdańsk, co stanowi 5—6 sh. za najlepszy górnośląski gruby węgiel loko kopalnia. — Nawet najsilniejsze koncerny węglowe zaczynają się już zastanawiać, czy mogą robić długoterminowe umowy.

Tegoroczna długotrwała zima jest powodem, że zbyt węgla na rynku wewnętrznym utrzymuje się ciągle na dość wysokim poziomie lecz zmniejszenie nastąpi lada dzień. Wówczas uwzględniając oczywiste straty na eksporcie, przemysł znajdzie się w niezwykle trudnem położeniu.

Jeżeli przeto w najbliższych dniach nie nastąpi decyzja Komitetu ekonomicznego, trzeba liczyć się z koniecznem następstwem ograniczeniem ruchu na kopalniach i zwolnieniem bardzo poważnych ilości robotników.

Tej ostateczności przemysł pragnie uniknąć. S.

Echa sprawozdania p. Ch. Devey'a

w prasie amerykańskiej

Sprawozdanie p. Ch. S. Dewey'a, które spotkało się z tem niezwykle dodatniego przyjęcia w New-Yorku, jak o tem świadczą głosy prasy amerykańskiej.

„New York Herald Tribune" z dn. 1-go marca 1928 r. pisze: „Idea współpracy europejskiej, której wyrazem stał się plan stabilizacyjny Polski, ujawniła się również w udzieleniu pomocy czternastu banków emisyjnych świata przy utrzymaniu dokonanej już w Polsce stabilizacji życia gospodarczego. Należy się więc spodziewać, że Polska pójdzie drogą szerokiego rozwoju, który umożliwi jej zajęcie odpowiedniego stanowiska wśród przyjacielskich narodów."

„New York Journal of Commerce" z dn. 1 marca 1928 r. podnosi fakt, że Bank Polski wzmocnił znacznie swoje rezerwy złota, które wynoszą 352.800.000 zł., znajdujących się w kasach Banku i przeszło dol. 18 milj. zdeponowanych zagranicą. Po uzyskaniu pożyczki stabilizacyjnej, Bank Polski zakupił w Londynie i w New Yorku złota na sumę dol. 20 milj. Jednocześnie uległ pokaźnemu zwiększeniu rachunek walut i dewiz zagranicznych. Wskutek wzmocnienia aktywów Banku, pokrycie obiegu. wzrosło znacznie, przewyższając nawet chwilowo 100 proc:

„New York Sun", z dn. 1 marca 1928 r. podkreśla z uznaniem fakt nadwyżki budżetowej w ciągu pierwszych 9 miesięcy roku fiskalnego w sumie 214 milj. zł., która za cały rok dojdzie prawdopodobnie do 300 miljonów zł., co znacznie przewyższa cyfry przewidywane przy ustaleniu planu stabilizacyjnego. Ponadto wykupiona została część długu płynnego, którego terminy płatności były przed 31 grudnia 1927 r.

„New York Telegram" z dn. 1-go marca 1928 r. zwraca uwagę na plany rządowe w kierunku komerjalizacji kolei, kontroli pożyczek zagranicznych, oraz reformy podatków, którą ma opracować specjalna Komisja rzeczoznawców. Pismo to podkreśla duży jeszcze brak kredytów krótkoterminowych w Polsce, co przyczynia się do utrzymania wysokiej stopy procentowej. Stopa Banku Polskiego, nie wywiera należytego wpływu, ponieważ Bank redyskontuje tylko weksle z terminem do 3 miesięcy, gdy życie gospodarcze wymaga kredytu dłuższego. Ogólna sytuacja jednak wykazuje zdecydowane postępy. Rok 1927 był rekordowym w rozwoju powojennym. Ogólna ilość zatrudnionych w przemyśle i na robotach publicznych doszła do 729.000 poziomu dotąd nie spotykanego. Liczba zaś bezrobotnych zniżyła się do 100.000 w porównaniu do 300.000 podczas depresji, w 1926 r.

Przytoczone wyjątki są wystarczającym probierzem przychylnego ustosunkowania się prasy amerykańskiej do postępu gospodarczego Polski. Opinja ta jest wyrazem nastrojów społeczeństwa, które potrzebuje objektywnych sądów i niejednokrotnie dawało dowody swej dla Polski sympatji.

Dookoła Zjazdu zawodów budowlanych

Organizacja Komitetu Zjazdu. Ustalenie programu. Udział stowarzyszeń chrześeijańskich!

W dniu 22 kwietnia r. b. odbędzie się Zjazd zawodów budowlanych z całego województwa.

Zjazd ten, w pierwszym rzędzie ma na celu zrzeszenie wszystkich właścicieli zakładów, mających cośkolwiek wspólnego z budownictwem, celem obrony swych praw i postulatów, a następnie, powołanie do życia instytucji finansowej, któraby śpieszyła z pomocą członkom i była źródłem taniego kredytu.

Impuls do zrzeszenia się zawodów budowlanych dała oczywiście nowa ustawa przemysłowa z dnia 15 grudnia ub. roku, której art. 160 głosi, że cechy mogą się zrzeszać w związki wojewódzkie celem należytego dopilnowania i uregulowania interesów wspólnych, w danym wypadku, rzemiosła budowlanego.

Z tego też względu do wspólnej akcji zgłosiły swój akces następujące cechy: murarzy, cieśli, stolarzy, blacharzy, ślusarzy, brukarzy i betonarzy, dekarzy i asfaldziarzy, zdunów oraz malarzy.

Na jednym z walnych zebrań, w którem brały udział wszystkie powyżej wymienione cechy, wyłoniono Komitet z prawem kooptacji, zadaniem którego było opracowanie programu Zjazdu oraz ustalenia jego terminu.

Przewodniczącym Komitetu został pan Adam Jasiak, sekretarzami pp.: Antecki i Maciński, skarbnikiem zaś p. Körner. Do Komisji gospodarczej weszli pp.: Jan Rennelt, K. Derkowski oraz Ordyński. Komisję referatowo - prasową reprezentują pp.: Żegota, Izydorczyk, M. Antecki, Jan Maciński, Kapczyński (junjor), Kowalski i Sokołowski.

Praca nad zorganizowaniem Wojewódzkiego Zjazdu Zawodów Budowlanych, dzięki energji Komitetu postępuje naprzód. Na trzech ostatnich zebraniach załatwiono szereg spraw szczególnej wagi, oraz ustalono program zjazdu, który przedstawia się następująco:

1) W wilję zjazdu — nabożeństwo żałobne za zmarłych i poległych członków;

2) W dzień zjazdu — nabożeństwo w katedrze na intencję Zjazdu z udziałem wszystkich cechów, którą będą zaproszone;

3) Złożenie wieńca na grobie „Nieznanego Żołnierza";

4) O godzinie 6-ej po poł. otwarcie Zjazdu w lokalu „Resursy Rzemieślniczej" oraz wspólna fotografja Komitetu organizacyjnego wraz z zaproszonymi gośćmi.

Program na sali będzie miał charakter czysto rzeczowy.

1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Wybór prezydjum czynnego. 4) Przemówienie powitalne i załatwienie regulaminu Zjazdu. 5) Wygłoszenie lereratów. 6) Rezolucje. 7) Wybór Komitetu Wykonawczego.)Zamknięcie Zjazdu.

Równocześnie postanowiono dopuścić do udziału w Komitecie organizacyjnym jak i w Zjeździe zrzeszenia i stowarzyszenia chrześcijańskie, mające jedynie scisłą łączność z branżą budowlaną. (iks)

Eksport nierogacizny

Według informacyj Państwowego Instytutu Eksportowego sprzedano na targu w Wiedniu nierogacizny w stanie żywym 59.470 szt., z tego z Polski 36.928.

Cena wynosiła 1.60 — 2.50 sh. austr., a przeciętnie 1.84 sh. austr.

Na targu w Pradze spędzono i sprzedano 28.959 sztuk nierogacizny, z czego z Polski 21.501 sztuk.

Cena przeciętna wynosiła koron czeskich 8.65

W którym zawodzie jest najwięcej bezrobotnych?

Według danych, bezrobocie wśród pracowników wykwalifikowanych uległo, jak już donosiliśmy, w ciągu lutego dalszej poprawie. Według poszczególnych zawodów w dniu 3-im marca b. r. zarejestrowanych było bezrobotnych pracowników wykwalifikowanych: górników 19.814, hutników w metalu i szkle 3.250, metalowców 12.058, włókienników 15 tys. 273, robotników budowlanych 20.499, pracowników umysłowych 17.940.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 22 marca 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Dolary — 8,90
Nowy Jork — 8,90
Londyn — 43,52—43,51.75—43,52
Wiedeń — 125,40
Praga — 26,415
Włochy — 47,13
Belgja — 124,28
Szwajcarja — 171,77
Holandja — 359,05
Sztokholm — 239,42

Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 148,50—148,25—109,50
Cukier — 73,50
Firlej — 53,50
Cegielski — 44,50
Lilpop — 41
Modrzejów — 45,25—44,75
Ostrowieckie — 84 50
Rudzki — 54—53,75
Starachowice — 62,75—63
Zawiercie — 31
Spirytus — 39,50
Dolarówka — 68,50—68
5% pożyczka konwers. — 67
5% Listy zast. m. Warszawy — 60,25—60
8% Listy zast. m. Warszawy — 78,50—78,25
8% Listy zast. m. Łodzi— 71

Tendencja słaba.

SĄDY BOŻE

u murzynów i hindusów

W marcowym zeszycie angielskiego miesięcznika „Empire Reviev" znawca stosunków południowej Nigerji pisze o panujących tam jeszcze zwyczajach sądu bożego.

Podejrzanym o zbrodnie dają do spożycia trujące ziarna strączkowej rośliny physostigma venenosum, które działają zarówno na system nerwowy, jak i na mięśnie. O ile oskarżony zjada ziarno i oddaje je natychmiast u-chodzi za niewinnego, jeśli umiera, to „dowód", że był winny.

Bardziej dramatyczne sądy boże, pisze autor artykułu, odbywają się w Indjach wschodnich. W jednem z miasteczek hinduskich podejrzewano o morderstwo robotnika z angielskiej plantacji herbaty. Właściciel plantacji prosił policję, by jakiś czas nie interwenjowała, bo ma swój własny sposób, który pozwoli mu zgłębić tajemnicę. Wkrótce rozeszła się po osadzie wieść, że europejczyk sprowadził czarnoksiężnika. Popłoch powstał między ludnością, bo któż wie, jakie przestępstwa wykryje jeszcze czarodziej!

„Wśród ciszy popołudnia słychać było tylko uderzenia młotka o belki, z których wznoszono szubienicę. Następnego poranka wezwano wszystkich kulisów w liczbie sześćdziesięciu i kazano im usiąść na ziemi w czterech rzędach. Nawet chorych poprzynoszono z łóżek. Sam pan wypróbował szubienicę ciężkim workiem piasku i dreszcz przeszedł kulisów, gdy sznur naprężył się z głuchym łoskotem. Poczem sahib miał przemowę do kulisów i objaśnił, że wielki czarodziej, który wykrył już setki zbrodni, wskaże niechybnie mordercę. Poczem magik każdemu z kulisów dał łyżkę grubo zmielonej mąki ryżowej. Na dany sygnał każdy z kulisów włożył łyżkę z ryżem do ust i w przeciągu trzech minut miał ją zżuć, a miazgę wypluć na leżący u nóg jego liść palmowy. Niewinny, wyrzekł z namaszczeniem czarnoksiężnik, uczyni to z łatwością, winny nie potrafi wywiązać się z zadania i zawiśnie na szubienicy.

Po 3 minutach otworzyło się 59 ust i 59 kulek wypluto na liście palmowe. Sześćdziesiąty kulis, blady i drżący poddał się bez szemrania, gdy czarnoksiężnik otworzył mu szczęki jak psu i pokazując zaledwie zwilżoną w u-stach mąkę ryżową, oświadczył: „Otóż i morderca".

Wkroczyła w tej chwili policja, w przeciągu 5 minut uzyskała od kulisa zupełne wyznanie i odstawiła go do sądu. Wytłumaczenie bardzo łatwe: Strach odbiera winnemu oddech i pozbawia go możności wydzielania śliny. A czarnoksiężnik już nieraz posługiwał się tą wypróbowaną sztuczką.

Wystawienie i próbowanie szubienicy służyło tylko na pogłębienie sugestji.

Dobroczynny wpływ łez

pod względem fizjologicznym

Niedawno pisaliśmy, jaki wpływ dobroczynny mają łzy pod względem moralnym. Ale i pod względem fizjologicznym rola łez jest niemała. Odkryto bowiem niedawno, że zawierają one substancję zwaną „lysozym", która błyskawicznie zabija wszelkie mikroby. Jedna tylko łza, wprowadzona do naczynia do świadczalnego, zawierającego miljony mikrobów, zabija je momentalnie.

Najciekawsze jest jednak to, że lysozym nie traci nigdy swojej właściwości, skutkiem czego jedna łza służyć może w nieskończoność dla przeprowadzania doświadczeń z jednakowym rezultatem.

Ciekawe to odkrycie jest zasługą d-ra Aleksandra Fleminga, z londyńskiego szpitala Świętej Marji. Uczony ten twierdzi, iż w ciele ludzkiem znaleźć można ślady tej substancji, i tem właśnie tłumaczy się odporność organizmu ludzkiego na nieustanne ataki jego wrogów.

Nie będzie już więcej tajemnic nocy...

Z Londynu donoszą o dokonanym przez niejakiego Byrd'a wynalazku, który pozwala widzieć nawet wśród największych ciemności. Wynalazkowi owemu przypisują olbrzymią doniosłość.

Według zapewnień wynalazcy, promienie, przy których pomocy widzenie w ciemnościach jest możliwe, są zupełnie nieszkodliwe.

Plamy na słońcu

i ich wpływ na życie człowieka

Lekarz z astronomem-meteorologiem paryskim śledzą te wpływy

Kwestja narastających na słońcu plam nie przestaje być aktualną i cały szereg katastrof i nieszczęść różnego rodzaju, jakie się zdarzyły w ostatnich czasach, uprawdopodabnia coraz silniej hipotezę, że istotnie plamy na słońcu wywierają silny wpływ na losy człowieka na ziemi.

Dr. Maurycy Faure (For), naczelny lekarz szpitala św. Antoniego w Paryżu o-głasza na ten temat interesujące uwagi:

— Byłem młodym lekarzem w szpitalu św. Antoniego w Paryżu, gdy pewnego dnia zrobiłem spostrzeżenie, że ilekroć do lecznicy przywieziono ofiarę jakiegoś wypadku, wkrótce potem dostarczono nam nowych ciężko rannych, którzy również padli ofiarą podobnego wypadku. Jeśli na początku godziny ordynacyjnej w ambulatorjum zjawił się jakiś chory z objawami zatrucia, to w ciągu tego samego dnia zgłosił się cały szereg innych osób z temi samemi objawami. Jeżeli naprzykład okazała się konieczność dokonania na pewnym pacjencie jakiegoś chirurgicznego zabiegu, to można było stawić jeden na tysiąc, że jeszcze w przeciągu tego samego dnia zdarzy się kilka podobnych wypadków. A zatem „prawo serji" zostało potwierdzone przez moje własne doświadczenie.

* * *

Wkrótce uderzyło mnie inne, tajemnicze zjawisko. Pacjenci szpitalu, cierpiący na choroby serca i żołądka, prawie zawsze równocześnie dostawali ataków swojej choroby, pomimo różnicy w naturze ich zachorowań, jakoteż i w osobistej dyspozycji... Czytałem wówczas książkę... w której autor zwracał uwagę lekarzy na fakt, że epidemiczne choroby występują równocześnie w rozmaitych nawet bardzo odległych od siebie miejscowościach, pomimo, że niema żadnej możliwości zawleczenia zarazy...

W kilka lat potem w szpitalu „La Malou", gdzie umieszczeni są pacjenci z chronicznemi cierpieniami, uderzyła mnie równoczesność objawów niektórych chorób, np. angina pectoris u pewnych pacjentów. Symptomy choroby, jeżeli nie występowały zupełnie równocześnie, to oddzielał je co najwyżej okres jednego, dwóch lub trzech dni.

O moich obserwacjach powiadomiłem kolegę mojego d-ra Gastona na Sardon, który zajmuje się gorliwie meteorologją. Odpowiedział mi, że te tajemnicze związki już zajmowały jego uwagę od lat i że — zdaniem jego — zmiany temperatury i ciśnienia powietrza wpływają na równoczesność objawów chorobowych.

* * *

Zwróciliśmy się o radę do znanego astronoma i meteorologa Józefa Vallot'a i okazało się, że nasza metoda wyjaśnienia nie może wytrzymać krytyki, albowiem trudno było sobie wyobrazić, aby pod wpływem zmian atmosferycznych chorzy na pewną chorobę równocześnie dostawali tych samych objawów, naprzykład w Nizzy i Paryżu.

Staliśmy tedy bezradni wobec zagadki, gdy nagle przypadek, ten wielki twórca wszelkich wynalazków, naprowadził nas na zupełnie inne ślady. Było to w Nizzy, mieście, posiadającem automatyczną centralę telefoniczną. Pewnego dnia wskutek uszkodzenia centrali, wszystkie aparaty przestały funkcjonować. Trwało to przez kilka godzin, a potem wszystko znowu powróciło do dawnego stanu, pomimo, że niedokonano żadnych reperacyj. W tym samym dniu w szpitalu zanotowano zadziwiająco wielką ilość wypadków śmierci. Zdawało się, jak gdyby pomiędzy ludzkim organizmem a telefonami istniał jakiś związek.

W parę miesięcy potem automatyczny telefon znowu zawiódł i to zahamowanie komunikacji telefonicznej trwało przez kilka godzin, tak jak za pierwszym razem. W szpitalu tego samego dnia zwiększyła się pięciokrotnie ilość wypadków śmierci.

Wkrótce potem wyczytaliśmy w dziennikach, że i w Ameryce przewody telefoniczne uległy zaburzeniom i że analogiczne zjawiska zaobserwowano prawie we wszystkich krajach Europy.

Vallot oświadczył, że przyczyną tych zaburzeń była nagła zmiana magnetycznego pola ziemi i że aparaty telefoniczne i telegraficzne uległy nagłym uszkodzeniom wskutek niewidzialnych w naszej atmosferze e-lektro-magnetycznych burz i dodał do tego, że te elektro-magnetyczne burze zostały prawdopodobnie wywołane przez narastające plamy na słońcu.

W owym krytycznym dniu zaobserwowano zwiększenie się ilości plam na tarczy słonecznej.

Od tej chwili zajęliśmy się pilnie badaniem związków pomiędzy działalnością plam słonecznych, a nagłem pogorszeniem się stanu zdrowia naszych pacjentów.

W roku 1921 notowałem w Paryżu przez cały rok śmiertelne wypadki, a mój przyjaciel Sardou robił to samo w Nizzy, podczas gdy astronom Vallot przeprowadzał dokładne obserwacje plam słonecznych w obserwatorjum na Mont Blanc.

— — — — —

Przy końcu roku porównaliśmy nasze zapiski. I oto okazało się, że 25 zaobserwowanych przez Vallot'a zjawisk plam słonecznych towarzyszyło 21 wypadkom silnych symptomatów chorobliwych lub wypadków śmierci, zarówno w Paryżu jak w Nizzy. Pracę naszą prowadziliśmy bez przerwy dalej. Gdy w roku 1926 działalność plam słonecznych osiągnęła wielkie nasilenie, jeszcze raz potwierdziły się nasze przypuszczenia i obserwacje. Skonstatowaliśmy, że w szpitalach w Nizzy i w Paryżu zatrważająco wzrosła ilość ciężkich wypadków chorobowych. Zanotowaliśmy również cały szereg masowych zachorowań.

Zaznaczam, że wszystko co podaję, to są fakty autentyczne i bezsporne, można je sobie tłumaczyć jak kto chce, ale fakty te zostaną faktami. (w)

Muzeum figurek woskowych

w Londynie

Osobliwości bogatego zbioru

W Londynie cieszy się wielką popularnością muzeum Grevin'a. Jak wiadomo muzeum to posiada największy zbiór figur woskowych. Założyciel jego, rysownik Alfred Grevin postawiał sobie za cel stworzenie kolekcji współczesnych znakomitości.

Po kilkudziesięciu latach istnienia muzeum zawiera przeszło 4 tys woskowych posągów wybitnych ludzi, przeważnie francuzów.

Muzeum obchodzić będzie uroczyście w tych dniach 100 rocznicę urodzin założyciela W związku ze zbliżającą się uroczystością prasa podaje wiele interesujących szczegółów z tego zbioru europejskich luminarzy.

Rzeczywiście niema chyba w Europie bardziej znanego polityka, pisarza, wynalazcy czy sportowca, któryby nie cieszył się w głębi duszy nadzieją, że jego posąg, chociaż z wosku, stanie kiedyś w jednym rzędzie z innemi znakomitościami Grevina. Niejednemu udaje się urzeczywistnić swe marzenia, jednak z chwilą, gdy jego sobowtór znalazł się już w muzeum, nie wolno mu spocząć na laurach. Miejsca bowiem w muzeum jest stosunkowo mało i kierownicy jego muszą znać dobrze psychologję tłumu i wyczuwać co jest aktualne, aby zadowolić żądną sensacji publiczność. Żaden też krytyk i dziennikarz nie jest tak srogi dla słynnych ludzi, jak panowie z muzeum Grevina.

Przez długi czas stała tam figura Millerand'a. Przyszedł kryzys rządowy, Millerand przestał być prezydentem Francji i do pięciu dni zniknął jego posąg z wystawy. Na jego miejscu stanął posąg... głośnego w o-wym czasie mordercy kobiet, Landru. Zaczęto i o nim zapominać. Zniknął więc również Landru, a miejsce po nim odziedziczył... nowy prezydent Doumergue. Kilkanaście lat tkwił na jednem miejscu słynny lotnik francuski Bleriot. Pierwszy przeleciał zresztą kanał La Manche. Nadszedł jednak dzień, kiedy Lindbergh przeleciał nie kanał, lecz Ocean i biedny Bleriot ustąpił mu miejsca.

Dość licznie reprezentowani w muzeum sportowcy. W witrynach widnieją figury największego żeglarza świata Alain Gerbaulta, mistrzyni tennisu Zuzanny Lenglen z jej nieodstępną rakietą tennisową w ręku i innych.

Z Carpentierem szampionem boksu, miało muzeum niemało kłopotu. Pewnego dnia posąg jego stopił się. Zaczęto go odrestaurowywać, gdy nagle przyszła wiadomość, że Carpentier pobity został przez Dempsey'a. Nadto pioną więc figurę stopiono doszczętnie i ze szczątków Carpentiera odlano Dempsey'a. Prawdopodobnie ustąpi i on wkrótce miejsca innej znakomitości. (w)

Echa rozruchów marjawickich w Zgierzu

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok, skazujący 30 oskarżonych na karę więzienia

W Zgierzu od dwudziestu zgórą lat istnieje parafja t. zw. staro-katolickiego kościoła Marjawitów. Proboszczem jest tam od 1906 roku Józef Pągowski, który wybudował kościół i jest jego hipotecznym właścicielem.

W r. 1925 r. duchowny ów ogłosił parafianom, że zwierzchnik marjawicki Kowalski sprzeniewierzył się dawnym zasadom kościoła staro-katolickiego, więc tem samem odłączył się ze swymi zwolennikami od wyznania reprezentowanego przez parafję w Zgierzu.

Zwierzchność marjawicka złożyła Pągowskiego z urzędu, ale proboszcz nie poddał się temu zarządzeniu, oświadczając, że usunąć go mogą tylko parafianie.

Spór zaostrzył się, a wreszcie przeszedł w stan otwartej wojny. Do Zgierza zjechał t. zw. biskup Gołębiowski wraz z paczką marjawitów i podczas nieszporów, odprawianych przez pomocnika Pągowskiego Rytla, wpadł do kościoła i przemocą usunął poturbowanego przy tej okazji duchownego.

Nowi panowie tej parafji w Zgierzu nie umieli jednak pozyskać sobie wiernych, którzy pomogli Pągowskiemu do odzyskania placówki.

Proboszcz po usunięciu intruzów miał się już na baczności i ustanowił warty z parafian, strzegąc świątyni w dzień i w nocy.

Ostrożności okazały się uzasadnione, gdyż pewnej nocy grupa zamiejscowych marjawitów, zwolenników Kowalskiego, zaatakowała kościół, wyrąbała jedno z okien i wdarła się przez nie do wnętrza. Trzech obecnych wewnątrz wartowników, pobito i zamknięto w zakrystji.

Wieść o nowym napadzie sprowadziła rano przed kościół zwolenników Pągowskiego. Zdobywcy świątyni zabarykadowali się w niej i oświadczyli, że bronić jej będą do upadłego.

Pągowski, który posiadał już wyrok sądu cywilnego, przyznający mu tytuł do gmachu kościoła jako stanowiącego jego własność, zwrócił się o pomoc do policji. Miejscowy posterunek wszakże okazał się zbyt słabym, sprowadzono więc policję łódzką z komendantem powiatu łódzkiego na czele.

Rozpoczęło się formalne oblężenie. Policja przy pomocy stolarzy i ślusarzy poczęła wyrąbywać drzwi. Gdy zapora puściła z zewnątrz posypały się na policjantów cegły i kamienie. Oblężeni wypadli przed kościół i rzucili się na policję. Poszwankowano kilkunastu policjantów. Policja opanowała jednak sytuację i dokonała licznych aresztowań.

W wyniku zajścia prokuratura sporządziła akt oskarżenia przeciw kilkudziesięciu awanturnikom, pociągniętym do odpowiedzialności za udział w rozruchach.

Oskarżeni stanęli przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który skazał 30-tu z pośród nich na kary od sześciu miesięcy do miesiąca więzienia.

Wczoraj wyrok ten został zatwierdzony przez warszawski Sąd Apelacyjny.

Do akt. № 492 1927 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru pow. Łódzkiego, **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd № 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 5-go kwietnia 1928 r. od godz. 10-ej rano w Zgierzu, przy ulicy 3-go Maja № 25, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do firmy „Młyn Motorowy A. L. Rapke i A. Pinno", składających się z młyna do obrabiania zboża na kaszę perłową, oszacowanych na ogólną sumę 600 zł.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt. № 491 1927 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru pow. Łódzkiego, **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w m. Łodzi przy ul. Przejazd № 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 5 kwietnia 1928 r. od godziny 10-ej rano w Zgierzu, przy ulicy 3-go Maja № 35, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną, ruchomości należących do firmy „Młyn Motorowy A. Ł. Rapke i A. Pinno" składających się z 10 worków mąki żytniej, 2 wag dziesiętnych i wozu ciężarowego z deskami, szacowanych na ogólną sumę 600 zł.

KOMORNIK
B. Dambowski.

Do akt. № 125 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 marca 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy N.-Zarzewskiej № 44 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Leona Broniarza, składających się z samochodu, ocenionych na sumę 500 zł.

Łódź, dn. 27 marca 1928 r. 213

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt. № 207 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego, **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w m. Łodzi, przy ul. Przejazd № 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 4 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Aleksandrowie przy ul. Zielonej № 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Icka Majlecna Szpiro składających się z mebli, maszyny do pisania i radjoaparatu, oszacowanych na ogólną sumę 520 zł.

KOMORNIK 213
B. Dembowski.

Do akt. № 309 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 30 marca 1928 r. od godziny 10-ej rano w domu № 4, przy ul. Karola odbędzie się licytacja ruchomości należących do Wandy Bejżyk, składających się z pianina, oszacowanych na sumę zł. 550.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 9 marca 1928 r.

KOMORNIK
213 **R. Sakkiłari.**

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	3.—
Zagranica	5.70
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30	„	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30	„	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„	1 „	„ 10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**